

# *Sztandar Biblijny*





# SPRAWY PANA

„Starajcie się zachować spokój i spełniać swe obowiązki, i pracować własnymi rękami” (1 Tes. 4:11).

**ISTNIEJE SPOKÓJ**, który wynika z lenistwa lub bierności, z „niefrasobliwej” postawy, która odrzuca zbyt osobiste zaangażowanie w ogólne życiowe sprawy lub potrzeby innych. Jest inny spokój, wynikający z ufności – opanowanie charakterystyczne dla tych, którzy są w stanie pokoju z Bogiem, z samymi sobą, i na ile to możliwe, ze wszystkimi okolicznościami życia.

Zachowanie spokoju w dzisiejszym świecie wcale nie jest łatwe. Zewsząd jesteśmy nękani przez hałaśliwe protesty, żądania ze strony innych co do naszego czasu i energii oraz naciski wykonywania naszych obowiązków uczciwie w warunkach zdominowanych przez samolubstwo i moralną rozwiąłość. Nie jest to zaskoczeniem, jeśli czasami – mimo, że jesteśmy błogosławieni wizją sięgającą daleko poza obecny czas ucisku – wypowiadamy gniewne słowa i ronimy łzy rozczarowania z powodu całej tej niesprawiedliwości.

## Jesteśmy widowiskiem

Nie błądźmy. Jako jawni ambasadorzy Chrystusa, jesteśmy obserwowani, a świat jest niesprawiedliwym sędzią. Oni sądzą nas na podstawie *naszych własnych wzorców*, a nie swoich. Gdy nasze panowanie nad sobą załamuje się i jesteśmy postrzegani jako osoby słabe czy nawet zostaniemy przyłapani na jakimś błędzie, to oskarżenie brzmi: „Wy nie powinniście tak czynić! Czyż nie uważacie, że powinniście dawać dobry przykład dla nas wszystkich?” I prawdopodobnie oni odczuwają pewne zadowolenie, widząc, że mimo wszystko, jesteśmy dalecy od doskonałości. Jesteśmy strąceni z piedestału, na którym nas postavili.

Takie żenujące doświadczenia spotykają nas wszystkich, którzy odłączyliśmy się na służbę Bogu i jesteśmy w dobrym towarzystwie. My nie szukamy uznania świata czy nawet rodziny i przyjaciół, które mogłyby być pożądane, lecz staramy się zadowolić i uczcić Pana.

## Jego sprawa jest naszą sprawą

„Cokolwiek jest nakazane przez Boga niebios, niech będzie pilnie wykonane” (Ezdr. 7:23, KJV). To pogański władca Artakserkses nakazał Żydom, aby zajmowali się sprawami swego Boga, i ta zasada stosuje się do służby Bożych obecnych czasu. Niech nasza chrześcijańska praca i świadectwo będzie gorliwe. W Pańskiej sprawie nie

ma miejsca na niezdecydowanie i On odrzuca obojętną postawę, która pozostawia wszystko do wykonania dla kogoś innego.

Większość chrześcijańskich społeczności ma w swoich szeregach osoby, które służą Bogu jedynie wargami i unikają prawdziwego zaangażowania. Oni przekonują samych siebie, że tak długo jak uczęszczają na zebrania, mają społeczność z chrześcijanami, w swoich umysłach zgadzają się z ogólnymi naukami i przestrzegają podstawowych wymagań etycznych, wszystko jest w porządku. Ich samozadowolenie jedynie jako „pasażerów” (przen. „piąte koło u wozu”) nie zagwarantuje im Boskiej oceny „Dobrze, sługo dobry i wierny.”

Cicha satysfakcja wynikająca z gorliwego czynienia Pańskiej sprawy, jest osiągnięta za cenę naszej fizycznej i umysłowej energii oraz napięcia nerwowego. Jesteśmy Jego świadkami, a wokół nas jest świat oczekujący na zbawienie, świat który potrzebuje, by posłannictwo Ewangelii wskazało mu drogę. Jest głód Słowa Bożego, a Pan zatrudnił nas jako pracowników, abyśmy zaspokajali potrzeby głodnych.

## Jak mamy to czynić?

Był czas, kiedy Pan zapytał Mojżesza: „Cóż jest w ręce twej?” Innymi słowy, co możesz ofiarować? Jakie są twoje naturalne zdolności? To, co jest w naszym bezpośrednim zasięgu, może być użyte na Jego chwałę. Możemy mieć wolny czas, możemy posiadać wpływ, wiedzę, pieniądze, praktykę, doświadczenie, uszy skłonne do słuchania strapionych, umiejętność pocieszania innych – wszystkie te zdolności mogą być wykorzystane w służbie dla naszego Boskiego pracodawcy.

Kiedy Izajasz usłyszał głos Pana mówiącego, „Kogoż pošlę? A kto nam pójdzie?” on odpowiedział: „Otom ja, pošlij mię” (Izaj. 6:8), i potem nastąpił okres gorliwej pracy dla Pana.

Zatem jesteśmy zobowiązani by czynić to, co mamy do zrobienia, w takim dziale Boskiej służby, jaki On uważa za stosowny dla nas, w jakimkolwiek miejscu i obojętnie jakim kosztem, abyśmy mogli mieć udział w jeszcze większej pracy przynoszenia błogosławieństw wszystkim rodzinom na ziemi, w wieku, który nadejdzie. Czy mogłaby być lepsza nagroda? BS '04,50

## „PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW” – Izaj. 62:10

### Spis Treści — Kwiecień 2004

#### Sprawy Pana - 50

*Jego sprawa jest naszą sprawą*

#### Mąż smutku - ... chwalebny Król - 51

*Boska logika jest dostrzegana w zaspokojeniu Sprawiedliwości i w jej wspianym rezultacie dla wszystkich ludzi*

#### Pożądanie wszystkich narodów - 56

*Dokonane tylko jednym sposobem*

#### Pytania Biblijne - 58

- *Zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych*
- *W jakich ciałach?*
- *„Umarli ludzie” i „Umarłe ciało”*

#### Studzy Boga i człowieka - 60

*John Greenleaf Whittier: poeta, pisarz pieśni i działacz w kampanii przeciw niewolnictwu.*

#### Droga Świętości - 61

*Podróż po przyszłym świecie*

#### Co by było, gdyby ...? - 62

*Gdyby Chrystus nie zmartwychwstał*

#### Dla młodych czytelników -

*Nie ma Go tutaj – On powstał z umarłych.*

#### Zwyczaj żądania ... pod ostrzałem - 64

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa (ISSN 1732-0089) Miesięcznik – Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania” w Nowym Dworze Mazowieckim. Redaktor: Ralph M. Herzig, Pa. 19425 - 2700, USA, Redaktor odpowiedzialny w Polsce:

Piotr Woźnicki, ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05-100 Nowy Dwór Mazowiecki. Witryna internetowa: <http://epifania.pl>

e-mail: [srme@epifania.pl](mailto:srme@epifania.pl)

Cena: pojedynczego numeru – 2 zł; prenumerata roczna (12 numerów) – 24 zł.

# MAŻ SMUTKU – ZAWSZE CHWALEBNY KRÓL

„WZGARDZONY I ODRZUCONY przez ludzi; mąż smutku, zapoznany z cierpieniem, a my niejako zakrywaliśmy przed Nim nasze twarze” (Iz. 53:3, KJV). Z pewnością są to jedne z najbardziej przejmujących słów opisujących cierpienia Zbawiciela świata!

Smutek! Żal! Zraniony za *nasze grzechy*, ukarany za *nasze złe czyny*, wychłostany, abyśmy *my* mogli mieć pokój, zgnębiony i cierpiący. On wziął na siebie naszą winę i nie uskarżał się. Jego czas nadszedł. Jezus wcześniej był w pełni świadomy druzgocących wyzwań tych ostatnich dni. Uczniowie w rzeczywistości nie przeczuwali jeszcze zbliżających się ponurych wydarzeń, chociaż Pan powiedział im: „Smętna jest dusza moja aż do śmierci.” On nawet ze łzami modlił się do Ojca: „Jeśli można, niech mię ten kielich minie” (Mat. 26:38,39).

Czy może gehenny cielesnych cierpień nasz Pan tak bardzo się obawiał? Czy może wrażliwość doskonałego człowieka była tak subtelna, że Pan o wiele dotkliwiej odczuwał wyrządzone Mu fizyczne cierpienia, niż ktoś zahartowany przez odporność odziedziczoną od pokoleń? A może był to strach przed okropnym upokorzeniem kryminalnego oskarżenia, wystawieniem na pośmiewisko, przed groteskowym zarzutem bluźnierstwa i hańbą publicznej egzekucji?

## Dla radości wystawionej przed Nim

Nasz Pan był wcześniej w pełni zorientowany co do charakteru swej śmierci. Ten, który był aktywny od początku stwarzania, jeszcze przed zaistnieniem ziemi, który widział jak były tworzone jej podstawy i radował się ze wszystkimi zastępami aniołów, był także świadkiem tragicznego upadku w grzech mieszkańców ziemi. To On jako Słowo (gr. *Logos*), działając na rzecz Wszechmogącego, Stworzyciela, przekazywał prorocze posłannictwo Izajaszowi mówiące o „mężu smutku”, który miał umrzeć za świat. Kiedy Słowo miało stać się ciałem w osobie Jezusa Chrystusa, wiedział, że On sam będzie tym Mężem.

Taka rozległa wizja, takie oświecenie w stosunku do Boskiego celu, z pewnością było dla Niego pokrzepieniem podczas tych ponurych godzin. Apostoł Paweł zdawał sobie sprawę z tego, gdy napisał:

*„Patrząc na Jezusa autora i dokończyciela wiary, który dla wystawionej sobie radości, podjął krzyż, wzgardziwszy hańbą, i usiadł na prawicy Boskiego tronu. Rozmyślajcie o tym, który zniósł takie sprzeciwy ze strony grzeszników, abyście nie doznali znużenia i osłabienia waszych umysłów” (Żyd. 12:2,3, KJV).*

Nie możemy wątpić, że ten szczególny rodzaj śmierci, pełnej hańby i wstydu, publiczne szyderstwa i pogarda niczym dla przestępcy, znacznie zwiększyły cierpienie Pana. Lecz niewątpliwie istniała jeszcze inna poważna troska – o tych, których opuszczał.

## „Modlę się za tymi ... których mi dałeś”

Gdy Pan był z nimi, oni zachowywali wiarę. Z zadowoleniem przyjmowali wieści o zbawieniu i godzili się na swoją część w znoszeniu obelg i odrzucenia ze strony świata. Oni opuścili wszystko, aby podążać za Tym, w którego uwierzyli, że jest obiecany izraelskim Mesjaszem. Lecz gdy Pasterz zostanie zabrany czy stadko się nie rozproszy?

Pomimo wyraźnych słów Pana, że ten dzień jest coraz bliżej, okazało się, że oni nie rozumieli w pełni Jego słów. Kiedy uroczysta wieczerza rozpoczęła się, On wyraził głębokość swego wzruszenia z powodu tej ostatniej uroczystości, słowami: „Żądając żądałem tego baranka jeść z wami, pierwszej niżbym cierpiał” (Łuk. 22:15). A kończąc przemowę, która nastąpiła po uczcie, Jezus żarliwie i szczególnie pomodlił się za tych drogich, których Ojciec dał Jemu, aby mogli być zachowani od zła, uświęceni i we właściwym czasie uwielbieni z Nim (Jana 17).

Przebywając w górnym pokoju, gdzie historyczne wydarzenia miały swój początek, oni z pewnością byli poruszeni, a być może także przytłoczeni wyjątkowym poczuciem nadchodzącego nieszczęścia, kiedy nieco rozproszeni w mrokach nocy skierowali swe kroki na Górę Oliwną.

## „Zostańcie tutaj i czuwajcie ze mną”

Lecz jego towarzysze tak mało zdawali sobie sprawę z prawdziwego niebezpieczeństwa, które miało spotkać ich Mistrza tej nocy, że zdołali głęboko usnąć, kiedy On znosił getsemańskie udręki. Łagodnie upomnienie skierowane do Piotra było usprawiedliwione: „Czy nie mogliście czuwać ze mną przez jedną godzinę?” (Mat. 26:40, KJV). Lecz ich powieki były ciężkie i kiedy Pan wrócił, znowu zastał ich śpiących.

Czy oni okażą się odważni i czy będą kontynuować dzieło, które On zapoczątkował? Jaka będzie ich reakcja na Jego aresztowanie i upokorzenie, na Jego śmierć oraz jej rodzaj? Czy okażą wystarczającą wytrwałość i będą zdecydowani, by położyć swe życie dla sprawy Ewangelii, aby ginący świat mógł dowiedzieć się o drodze do życia? Niestety! Wkrótce większość z nich opuściła Go, pierzchając w obawie o swe życie. Jeden z nich zaprzeczył, że w ogóle Go zna. Podczas tych ostatnich chwil życia, Pan mógłby doznać otuchy przez obecność miłujących i wiernych uczniów, będących świadkami dokończenia Jego ofiary. Lecz ich tam nie było. Biblijny zapis mówi, że był tam tylko Jan oraz kilka kobiet i wydawało się, że Ojciec napenił Jego kielich gorzkością i pogrzyzył Go w smutku.

## Upodobało się PANU utraścić Go

*Jak to możliwe?* Z pewnością Niebiański Ojciec mógł patrzeć na wstrząsające sceny procesu i ukrzyżowania naszego Pana i czerpać z tego przyjemność. Cierpiący Zbawiciel był Jego umiłowanym Synem – tak jak wcześniej, przed założeniem gruntów ziemi, tak teraz na



ziemi w ludzkim ciele. Jak Pismo Święte zaświadcza: „Byłam z Nim ... i każdego dnia byłam Jego rozkoszą” (Przyp. 8:30). Tutaj przedstawiony jako mądrość, Syn Boży był zapewniony o Ojcowskiej miłości.

Lecz teraz na ziemi, poniżona w oczach ludzi, widziana z Boskiego stanowiska zupełna lojalność i bezinteresowna ofiara Jezusa w celu zbawienia umierającego świata, *uradowała ojcowskie serce!* Utrapienie Go, pozwolenie, aby doświadczył głębokiego bólu i smutku, było przygotowaniem Zbawiciela do wielkiego przyszłego dzieła pojednania świata z Bogiem (2 Kor. 5:19). A poruszony odczuciem niemocy upadłej ludzkości, Jezus jest w stanie zbawić doskonale tych, którzy przychodzą do Boga przez Niego (Żyd. 7:25).

Tak – PANU upodobało się utrapić Go i pograć w smutku, *ponieważ miał na względzie chwalebny rezultat.*

### BOSKA LOGIKA

Jaki był ten chwalebny rezultat? W najszerszym znaczeniu, to było – i jest – nie mniej niż ożywienie z umarłych.

- Sam Jezus nie pozostał umarły, lecz został wzbudzony i zajął miejsce po prawicy Boskiego majestatu (Żyd. 1:3).
- Jego uczniowie – ci wierni członkowie Kościoła, który jest Jego Ciałem – mają dziedzictwo zarezerwowane w niebie (Efez. 1:22,23; 1 Piotra 1:4).
- Cały świat ludzkości ma być uwolniony spod roku śmierci, aby uzyskać sposobność wiecznego życia na ziemi (1 Kor. 15:21,22).

Dostrzegamy Boską Mądrość, która obmyśliła środki, dzięki którym dobro mogło zatriumfować nad złem. Widzimy Moc Wszechmogącego, która wprawiła w ruch zarysy Jego Planu Zbawienia. Jego wzniosłą Miłość dostrzegamy w rozstaniu się na pewien czas z Tym jedynym, który codziennie był Jego rozkoszą, z Jego jednorodnym Synem, aby umarł za grzechy świata. Zatem możemy śpiewać: „Szczęśliwy człowiek, który uczy się szukać przewodnictwa Boskiej łaski!”

### Lecz co dzieje się ze Sprawiedliwością?

Czy w swoim gniewie z powodu nieposłuszeństwa naszych pierwszych rodziców, Wszechmogący zbyt pochopnie nie poddał ich wyrokowi śmierci, tak, że od tamtego czasu oni i ich potomstwo nigdy nie zaznali pełni życia? I czy On później żałował tej pierwszej surowości i przyznał, że miliony przebywające w ziemskim więzieniu śmierci, są niewolnikami „groźącego skazania”?

Czy dlatego nasz Pan Jezus został posłany, aby głosić wyzwolenie dla tych niewolników, aby uzdrawiać, podnosić i udzielać rad strapionej ludzkości? Czy bez Jezusa Chrystusa, Boska Miłość mogła naprawić zerwane stosunki pomiędzy człowiekiem i Jego Stworzycielem, i podnieść ludzkość z degradacji do nowości życia?

Mogła – *lecz tylko z pełnym zaspokojeniem sprawiedliwości.* Bóg jest zbyt mądry by błędzić. Jego Sprawiedliwość jest nieskalana, Jego sprawiedliwy sąd nieomylny. „Czyste są oczy twoje, tak, że na złe patrzeć i bezprawia widzieć nie mogą” (Abak. 1:13). Bóg widzi najmniejsze odchylenie w naszych sercach, a Jego charakter jest tak

święty, że On nie może patrzeć na nasze grzechy z jakąś dozą pobłażliwości. *Wybaczenie* Adamowi spowodowało by, że Bóg stałby się niewierny wobec swego podstawowego atrybutu Sprawiedliwości.

### Jak zatem Sprawiedliwość może być zaspokojona?

„Nie było żadnej innej wartości do zapłacenia ceny za grzech.” Jak często chrześcijanie śpiewają te słowa, niezupełnie pojmując Boską logikę, która wymagała, aby taka zapłata wpłynęła na rachunek Sprawiedliwości. Jezus zapłacił tę cenę i teraz śpiewamy:

*„Nic z zasługi czy z ceny nie pozostaje do zapłacenia sprawiedliwości; Jezus umarł i zapłacił wszystko – tak, wszystko co byłem winien.”*

Apostoł Paweł przypomina, że jesteśmy kupieni za cenę i napomina nas, abyśmy wysławiali Boga przez wykorzystywanie naszego ciała i umysłu w Jego służbie (1 Kor. 6:20). Piotr także odnosi się do tego kupna, kiedy ostrzega kościół przed fałszywymi nauczycielami, którzy powstaną, „i Pana, który ich kupił, zaprą się” (2 Piotra 2:1).

W tej terminologii jest znak prawnie ważnej transakcji handlowej, przeprowadzonej na wielką skalę. Posłannictwo Ewangelii zapraszające wszystkich, aby przyszli do Jezusa z własnej wolnej woli i oferujące wolność, której nie można znaleźć nigdzie indziej, nie unieważnia wymagań Boskiej Sprawiedliwości. *Jest cena, która musi być zapłacona.*

### Transakcja

Pismo Święte używa kilku określeń, które są wykorzystywane w biznesie lub są w powszechnym użyciu w naszych czasach, aby zilustrować praktyczne zastosowanie tego pojęcia. Rozważając krótko, są to określenia:

- **KUPIONY** (gr. *agorazo*). Dosłownym znaczeniem jest nabycie na targu. Coś jest zapłacone, coś się otrzymuje. Wymiana jest uzgodniona i wprowadzona w życie. W 1 Kor. 6:20 Paweł przypomina braciom z Koryntu, że są *kupieni* i należą do Chrystusa.
- **NABYTY** W Efez. 1:13,14 Apostoł odnosi się do zobowiązania lub gwarancji udzielonej ludowi Pańskiemu, który był „zapieczerowany duchem świętym obiecany” aż do odkupienia „nabytej własności” – najwyraźniej szersza transakcja została podjęta, lecz jeszcze nie została w pełni zrealizowana.
- **SPRZEDANY** Doktrynalna dyskusja Apostoła Pawła w liście do rzymskich braci podkreśla poważny stan tych, którzy znajdują się pod potępieniem doskonałego Boskiego Prawa. Odnosząc się do swej własnej słabości, on ze współczuciem zwraca się do nas wszystkich, którzy jesteśmy „*zaprzedani pod grzech*”, poddani jego żądaniom i otrzymujący jego nieuchronną zapłatę (Rzym. 7:14; 6:23).
- **ODKUPIONY** (gr. *exagorazo*). Odkupić znaczy „zrekompensować, przywrócić honor, wartość lub reputację; odzyskanie czegoś zastawionego lub obciążonego hipoteką, spłacenie zobowiązania” (Słownik *American Heritage*). Inną definicją jest „odzyskanie posiadłości lub własności przez zapłacenie ceny; przywrócenie, powrót do łaski; naprawienie czegoś; wydobywanie z niewoli, szczególnie przez zapłacenie



pieniędzy" (Angielski Słownik *Collinsa*). Podstawowe znaczenie w języku greckim znowu zawiera myśl transakcji na targu. Zatem „Bóg wykupi duszę moją (odzyska mnie) z mocy grobu” (Ps. 49:15), i „Chrystus odkupił nas z przekleństwa zakonu” (Gal. 3:13).

• **OKUP** On jest definiowany jako „uwolnienie ... osoby w zamian za zapłacenie wymaganej ceny; cena wymagana lub zapłacona za takie uwolnienie; odkupienie od grzechu” (Słownik *American Heritage*). Oryginalne greckie słowo (*antilutron*) zawiera myśl równoważnej ceny za coś lub za kogoś uwolnionego. I tak w 1 Tym. 2:5,6 Apostoł stwierdza: „Ponieważ jest jeden Bóg i jeden pośrednik pomiędzy Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który dał samego siebie na okup za wszystkich, o czym będzie świadczono we właściwym czasie” (KJV).

### Działanie w Boskiej sprawie

Wyrażanie się w takich określeniach nie jest lekceważące. Chociaż naprawdę wszyscy możemy powtórzyć słowa Apostoła z Listu do Rzym. 11:33: „Jako są niezbadane sądy Jego, i niedoścignione drogi Jego!” – to jednak, podobnie jak Jezus w młodości, musimy zajmować się sprawami naszego Ojca i spełniać naszą konkretną rolę w Jego planie. W świątyni, w wieku 12 lat, razem z doktorami zakonu Jezus był zajęty poszukiwaniem odpowiedzi na swoje pytania, prawdopodobnie pragnąc wówczas uzyskać informację co do Jego przyszłej życiowej drogi i poszukując wskazówek jaka jest wola Niebiańskiego Ojca.

Prawdą jest, że „rzeczy tajemne należą PANU Bogu naszemu, a jawne nam ... abyśmy czynili wszystkie słowa zakonu tego” (5 Moj. 29:29). I ponownie mamy zapewnienie, że „Tajemnica PAŃSKA objawiona jest tym, którzy się Go boją [czczą]; a przymierze swoje oznajmia im.” (Ps. 25:14).

Jak łaskawy jest nasz wciąż niezbadany Bóg, że *zniża się do naszego poziomu* – aby wyrazić szczegóły Jego planu działania w określeniach, które są znajome i możliwe do zrozumienia dla szczerego ludzkiego umysłu! „Przyjdźcie i rozsądzajmy wspólnie – pytacie, jak mogę uwolnić potępioną ludzką rasę z niewoli grobu, tych sprawiedliwie skazanych na śmierć z powodu grzechu, jednak bez pogwałcenia tej absolutnej sprawiedliwości, która jest podstawą mojego tronu? Wyjaśnię wam!”

### Kto był skazany na śmierć?

Nie mamy żadnych wątpliwości – to był ojciec Adam. Ponieważ był stworzony doskonałym człowiekiem i umieszczony w środowisku sprzyjającym życiu, zdrowiu i wiecznemu dobru, Bóg wymagał od niego zwykłego posłuszeństwa, aby mógł zapewnić sobie trwanie w tym szczęśliwym stanie. Niestety, Adam zawiódł na próbie. Konsekwencje nieposłuszeństwa były wyraźnie stwierdzone: „Na pewno umrzesz” (1 Moj. 2:17, KJV). Dobitne ostrzeżenie jest widoczne w języku hebrajskim: „*Umierając umrzesz.*”

Bóg nie pogwałcił swej nieskazitelnej sprawiedliwości przez zamianę wyroku śmierci na dożywotnie uwięzienie w jakimś miejscu mąk, lecz dotrzymał swego sło-

*Ja jestem Bogiem i nie ma innego mnie podobnego; oświadczając koniec na początku i od dawnych czasów to, co się jeszcze nie stało, mówiąc, radę moją wykonam i spełnię wszystko, czego pragnę.*

— IZAJASZA 46: 9,10 —

wa. Adam *umarł* – nie w czasie 24-godzinnego dnia, w którym zgrzeszył, lecz *od tego dnia on umierał*. Umieranie jest procesem, który niszczy fizyczną i umysłową vitalność swych ofiar, aż do chwili gdy zostanie osiągnięty stan śmierci. Nie ma oddzielnej „duszy”, która pozostaje żywa. Dusza jest osobą, organizmem, w którym jest oddech życia, a kiedy życie wygasa, świadomość ustaje i wtedy grób jest spoczynkiem dla wszystkich, dopóki Bóg w swym wielkim miłosierdziu nie wprowadzi w życie Jego zbawczego planu.

### ZBAWCZY PLAN

Nie powinniśmy myśleć, że Stwórca był zaskoczony kiedy doskonały mężczyzna i kobieta, ukształtowani na Jego obraz, odpadli od łaski. To znaczyłoby, że Boski Plan zbawienia w istocie rzeczy był nadzwyczajnym krokiem, obmyślonym, aby sprostać nieprzewidzianym okolicznościom. Bóg nigdy nie pozostaje w nieświadomości, lecz zna koniec od początku.

W swej wielkiej mądrości On wiedział, że długie wieki doświadczenia ze złem, grzechem i śmiercią, ostatecznie okażą się dla ludzkiej rodziny najbardziej przekonującą lekcją, jakiej moglibyśmy się nauczyć. Odsunięta od Boga, ciemiona i wykorzystywana przez przeciwnika, który wzniecił pierwszy bunt, ludzkość znajduje się w coraz większym poddaństwie, będąc niewolnikiem złych wpływów, niezdolna by kupić wolność własną – czy drugiego, dowodząc prawdziwości oświadczenia psalmisty, że „brata swego nikt żadnym sposobem nie odkupi, ani może dać Bogu okupu jego zań” (Ps. 49:8).

To, że był potrzebny *odkupiciel*, ten który mógłby zapłacić cenę *okupu*, było niewyraźnie dostrzegane przez pobożnych mężczyzn i kobiety, których wiara doprowadziła do pewnego stanowiska przez Bogiem i którzy poszli do grobu w nadziei zmartwychwstania do wiecznego życia, kiedy ta cena zostanie zapłacona i sprawiedliwość zaspokojona.

### Zapłata

W czasach rzymskich niewolnicy mogli stać się wolnymi mężczyznami i kobietami, po przyznaniu im wolności przez ich właścicieli, co często było potwierdzane ceremonią w świątyni i zapłaceniem do skarbcza pewnej sumy pieniędzy. Odtąd niewolnik był uważany jako należący do boga tej świątyni. W średniowiecznej Anglii akt wyzwolenia był legalizowany w sądzie hrabstwa i przyznawany za pieniądze lub jako nagroda za spełnioną służbę. Stosowane również w połączeniu z uwalnianiem niewolników w Ameryce, słowo wyzwolenie zawiera w sobie myśl odprawienia z czyichś rąk (łac. *manu mittere*).

---

**Bo ponieważ przez człowieka śmierć, przez człowieka też powstanie umarłych. Albowiem jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą.**

– 1 KORYNTIAN 15: 21,22 –

---

Ten pogląd był znany tym, którzy słyszeli napomnienie Apostoła Pawła: „Stójcie tedy w tej wolności, którą nas Chrystus wolnymi uczynił, a nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli” (Gal. 5:1). Zatem widzimy, że ci z narodu żydowskiego, którzy stali się naśladowcami Chrystusa, najpierw mieli być odkupieni – wykupieni, wyzwoleni spod potępienia grzechu i uwolnieni również z niewoli Mojżeszowego Zakonu. Paweł musiał strzec tej nowej wolności w Chrystusie i sprzeciwiać się tym, którzy uparcie twierdzili, że przestrzeganie Zakonu nadal było potrzebne do zbawienia, utrzymując nawet, że poganie przyjmujący Chrystusa muszą poddać się Zakonowi. Lecz Apostoł mówił wyraźnie, że „koniec zakonu jest Chrystus ku sprawiedliwości każdemu wierzącemu” (Rzym. 10:4).

Odkąd Ewangelia zaczęła być głoszona, miliony mężczyzn i kobiet otrzymały wolność w Chrystusie, a będąc wierni, weszli do niebiańskiego dziedzictwa. Podjęcie przez nich krzyża i udział w cierpieniach z Nim, aby potem dzielić Jego chwałę, jest innym zarysem Planu Zbawienia, wymagającym odrębnego rozważania. Lecz oni zostali kupieni, odzyskani, odkupieni z mocy grobu (Oz. 13:14).

### Za jaką cenę?

W Objawieniu niebiański chór śpiewa uwielbionemu Chrystusowi: „Odkupiłeś nas Bogu przez krew swoją” (Obj. 5:9), przypominając nam słowa samego Jezusa podczas ostatniej wieczerzy: „To jest krew moja nowego testamentu, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów” (Mat. 26:28).

Odkupienie świata kosztowało Zbawiciela Jego własne ludzkie życie. On uczynił swoją duszę ofiarą za grzech, wylał swą duszę na śmierć (Izaj. 53:10,12). On dostarczył *cenę okupu*.

### Czy to wystarczyło?

Jesteśmy zaznajomieni z pojęciem żądania okupu, wysuwanego kiedy jest wzięty zakładnik, często z pogroźką zgubnych skutków w przypadku niezapłacenia pieniędzy. Biblijny okup nie jest „żądaniem z groźbą.” Podczas gdy Boska sprawiedliwość potępiła, to Boska miłość znalazła sposób, aby sprostać potrzebom ludzkości, która z powodu własnej winy stała się zakładnikiem szatana, grzechu i śmierci. Bóg tak umiłował świat, że dostarczył dokładnie tego, co było konieczne do ich uwolnienia.

A co było wymagane? *Jedno doskonałe ludzkie życie* było ceną, która miała uwolnić zniewolony świat i umożliwić przywrócenie harmonii pomiędzy Stworzycielem i

Jego ludzkimi stworzeniami. *Jeden* – aby umarł za *wszystkich*? Tak, oczywiście! „Jako przez jednego upadek na wszystkich ludzi przyszła winna ku potępieniu; tak też przez jednego usprawiedliwienie [sprawiedliwość, KJV] na wszystkich ludzi przyszedł dar ku usprawiedliwieniu żywota” (Rzym. 5:18). „Albowiem jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą” (1 Kor. 15:22).

Mówiąc prostym sposobem, kiedy Adam odpadł od Boskiej łaski, miał w sobie nienarodzoną ludzkość, z której wszyscy odziedziczyli jego *obumierające* życie. Podobnie Jezus, jako doskonały człowiek mógłby (teoretycznie) być ojcem rasy doskonałych istot i dlatego był dokładnym odpowiednikiem Adama przed upadkiem. Tym, co Jezus zaproponował, była zadowalająca ofiara Jego własnego życia, okup. I to było wystarczające.

### Co to oznacza dla świata

To oznacza *życie!* – nie krótką, pełną cierpienia egzystencję, wspólną dla wszystkich odkąd raj został utracony, lecz obfitujące życie! Wbrew przypuszczeniom ewolucjonistów, Biblia wyraźnie twierdzi, że wszyscy jesteśmy dziećmi Adama – i umieramy. Jako dzieci Chrystusa, „ojca wieczności” (Izaj. 9:6) – czyli Ojca, który udziela wiecznego życia – świat we właściwym czasie zauważy na sobie dowód zbawczego procesu. Jak Jezus sam powiedział: „Jam przyszedł, aby żywot miał, i obficie miał” (Jana 10:10).

Konsekwencje tej wizjonerskiej koncepcji są ogromne i różnorodne. Naturalnie rodzą się pytania co do praktycznego działania takiego planu i chociaż wiele z jego szczegółów nie jest jak dotąd objawionych, mamy bogate biblijne świadectwo co do jego prawdziwości. Czytanie Izajasza 35 kreśli umysłowy obraz powrotu do doskonałości smutnej i uciemnionej ludzkości – „odkupionych PAŃSKICH” – wizję rzeczywistego uzdrowienia, zadowolenia i wiecznej radości.

### Co zatem Pan Jezus nabył?

Co On odzyskał lub odkupił?

- Zauważyliśmy, że wierzący – prawdziwy Kościół – mieli być odkupieni najpierw, mieli być pierwszymi, którzy odnieśli korzyść z ofiary Chrystusa. Oni byli w pełni świadomi, że zostali zbawieni i obecnie weszli do wiecznego życia *w niebie*. Lecz co z resztą ludzkości?

- Pan odkupił *każdego z nas*. On skosztował śmierci za każdego człowieka (Żyd. 2:9) i wszyscy mają być przywróceniu do życia, które było utracone w Adamie, nawet ci w grobie, w stanie śmierci (Jana 5:28,29) – nie w celu dalszego potępienia, lecz na proces sądu – będzie to okres pouczania i podnoszenia ludzkości podczas panowania Chrystusa na ziemi, umożliwiając im porównanie nowego *dobra* ze starym *złem*, i ucząc ich miłowania dobra. Wyrażając się proroczco o Królestwie Chrystusa, psalmista mówi: „Żądaj ode mnie, a dam ci narody za twoje dziedzictwo” (Ps. 2:8, KJV).

- Z tego co mówi Izajasza 35 jest oczywiste, że błogosławienie samej ziemi, naszej planety, jest rów-

niez w perspektywie i być może Apostoł miał to częściowo na myśli, kiedy mówił o odkupieniu „nabytej własności” w Efez. 1:14. Kiedy przypominamy sobie słowa Pana Boga do Adama, dostrzegamy konieczność tego zarysu transakcji: „Przeklęta będzie ziemia dla ciebie, w pracy z niej pożywać będziesz po wszystkie dni żywota twego” (1 Moj. 3:17).

- Chrystus uzyskał również ziemskie *prawa życiowe* dla Adama i jego potomstwa: doskonale środowisko, doskonałą żywność, wszystkie warunki sprzyjające zdrowiu i witalności; panowanie nad ziemią i jej niższymi stworzeniami; doskonałe bezpieczeństwo i przede wszystkim, przywróconą społeczność ze Stwórcą.

Miłość znalazła wyjście, a Sprawiedliwość została zaspokojona.

### MAŻ SMUTKU

Wydaje się, że w tym wielkanocnym okresie nawet myśli nie zainteresowanego świata kierują się ku cierpieniom Zbawiciela. On swego czasu prorokował: „A ja jeśli będę podwyższony od ziemi, pociągnę wszystkich do siebie” (Jana 12:32). Jest prawdą, że wielu tych, którzy przez cały rok nie uczęszczają do kościoła, odczuwają chęć, by przy tej okazji oddać szacunek.

W niektórych przypadkach to może być wymagane dla utrzymania „członkostwa” czy nawet jest przez niektórych traktowane jako rodzaj polisy ubezpieczeniowej przed przyszłym nieszczęściem. Jednak wydarzenia tego pierwszego „Wielkiego Piątku” – nawet w tym zdegradowanym, materialistycznym i samolubnym świecie, wciąż mają moc poruszania serc mężczyzn i kobiet na całym świecie i sprawiają, że przez krótką godzinę lub mniej, oni oplakują śmierć drogiego Syna Bożego, który jakimś sposobem, *jakoś*, mógł przynieść życie umierającemu światu.

Nawet najbardziej zatwardziali i cyniczni mogą w pewien paradoksalny sposób być poruszeni *Jego* cierpieniami, instynktownie wiedząc, że nie zasługiwał na takie męczarnie. I prawdopodobnie, ciężkie cierpienia cielesne i umysłowe udreki Pana Jezusa na krzyżu będą mieć znamienny, przyciągający wpływ w przyszłym wieku. Kiedy współczucie serca zostaje rozbudzone, umysł jest lepiej przygotowany do słuchania i uczenia się.

### Pusty grób

Przyjmując zasadność przygotowania przez Boga odkupienia i godząc się, że ojciec Adam i jego potomstwo mogło być uwolnione ze śmierci jedynie wtedy, gdyby inny doskonały człowiek zapłacił jego dług i wziął na siebie jego wyrok, ktoś mógłby zapytać – jak Jezus może *ponownie żyć*? Czy to nie jest odebraniem z powrotem ceny, którą zapłacił, unieważnieniem całej transakcji?

Nie! Chociaż Chrystus rzeczywiście powstał z umarłych, On nie jest już dłużej człowiekiem. Doskonale człowieczeństwo, które zostało zapłacone jako nasz okup, jest ofiarowane na zawsze. Od czasu swego zmartwychwstania Chrystus stał się uczestnikiem Boskiej natury – istotą duchową podniesioną do rangi prawej ręki Bo-

skiego majestatu, wyższą niż wszyscy aniołowie (1 Kor. 15:45; Żyd. 1:3,4).

Nie mamy powiedziane, co stało się z ukrzyżowanym ciałem człowieka Jezusa. Widocznie Boskim celem było usunięcie go ze sceny ostatecznych cierpień, i tak wypełniły się prorocze słowa Dawida: „Nie zostawisz duszy mojej w grobie, ani dopuścisz świętemu twemu oglądać skażenia” (Ps. 16:10). I wydaje się stosowne, że tak drogocenny dar jak złamane ciało Pana Jezusa, powinien być na zawsze ukryty przed dalszym znęcaniem się złych ludzi.

### KRÓL ZAWSZE CHWALEBNY

Teraz On jest Chrystusem Królem! Jeszcze przed narodzeniem, On był przeznaczony do królewskiej godności: „Ten będzie wielki, a Synem Najwyższego będzie nazwany, i da Mu Pan Bóg stolicę Dawida, ojca jego” (Łuk. 1:32).

Podczas Jego ziemskiej służby lud kilkakrotnie chciał uczynić Jezusa królem (Jana 6:15; Łuk. 19:38). Lecz Jego prawdziwie królewska rola należała jeszcze do przyszłości i On umknął przed ich przedwczesnymi marzeniami. Zapytany przez Piłata o Jego prawdopodobny królewski stan, Jezus nie odrzucił bezpośrednio tego poglądu, lecz dał do zrozumienia, że Jego Królestwo nie jest związane z tym porządkiem rzeczy (Jana 18:33-37). Wówczas Jego korona składała się z cierni. Lecz jeden ze złodziei ukrzyżowanych tamtego dnia, rozpoznał królewskość Jezusa i poprosił: „Panie! Wspomnij na mię, gdy przyjdiesz do królestwa twego” (Łuk. 23:42).

### Zbliżające się panowanie pokoju na ziemi

Wydaje się, że ludzie pragną króla lub innego silnego przywódcy, w którym mogliby pokładać zaufanie, który ma niekwestionowany autorytet i który jest zdolny zjednoczyć ludzi, aby zapewnić bezpieczeństwo i dobrobyt ludzkiego społeczeństwa. Nieliczni ziemscy władcy utrzymywali pokój i pomyślność przez dłuższy okres, a dopuszczony eksperyment samorządu okazał się fatalnym niepowodzeniem. Lekcja musiała być wyciągnięta. To dlatego królestwa tego świata mają się stać Królestwem naszego Boga i Jego Chrystusa. Chociaż ziemscy władcy mogą się wspólnie naradzać – w rzeczywistości przeciw PANU i Jego namaszczonemu, oni mają być zniszczeni i w obecnym czasie ucisku dostrzegamy ich przyspieszający się rozpad (Obj. 11:15; Ps. 2:2,9; Mat. 24:21).

„Oto król będzie królował w sprawiedliwości” (Izaj. 32:1). „Stolica Twoja, o Boże! Na wieki wieków; ... Umilowałeś sprawiedliwość, a nienawidziłeś nieprawości; przetoż pomazał Cię, ... Bóg twój olejkami wesela nad uczestników twoich” (Żyd. 1:8,9).

*Poza cierpieniem Męża smutku,*

*Król chwaty ujrzy*

*trud swej duszy*

*i będzie zadowolony.*

BS '04,51-55



## POŻĄDANIE WSZYSTKICH NARODÓW

*„Tak mówi PAN zastępów: Jeszcze raz, po krótkim czasie, poruszę niebem i ziemią, i morzem, i suchym lądem; poruszę wszystkie narody, i pożądanie wszystkich narodów przyjdzie; i napelnię ten dom chwałą, mówi PAN zastępów.”*

AGGEUSZA 2: 6,7

### JEST TUTAJ EWANGELIA W WIELKIM SKRÓCIE – łaska i pocieszenie dla świata, spełnienie pragnienia serc mężczyzn i kobiet na całym globie.

Wielu rzeczywiście nie *wie*, jakie jest ich pragnienie. Raczej, niczym płaczące dzieci, znudzone swymi zabawkami, próbują jedną rozrywkę za drugą i w niczym nie znajdują prawdziwego zadowolenia. Uświadamiając sobie bezwartościowość tego, co jest obecnie przed nimi, niektórzy topią swe smutki w alkoholu lub narkotykach, inni stają się cyniczni, a całkiem nieliczni robią dobrą minę do złej gry. Często Bóg jest obwiniany. Dla wielu On jest nieobecnym Ojcem, którego prawie nie znają i są skłonni żywić do Niego urazę.

Lecz wielka obietnica przekazana przez Aggeusza jest podpisana z dwóch stron podpisem Monarchy wszechświata, PANA zastępów. *Ona nie może zawieść!*

### Naturalne pragnienie Izraela – chwała ich narodu

Razem z innymi pismami sług Bożych Starego Testamentu, to proroctwo było uznawane za święte i z czią czytane – lecz mało rozumiane. Dopiero wtedy, gdy został udzielony duch święty, jako pocieszyciel wprowadzający ich we wszelką prawdę i jako objawiciel przyszłych rzeczy, drogocenne znaczenie tej obietnicy zostało wyjaśnione świętym, Kościołowi Ewangelii, przez usługę Apostołów.

W tej deklaracji Izrael prawdopodobnie dostrzegł wzmiankę, że ich naród będzie z czasem wywyższony, a wszystkie inne narody będą im podporządkowane. Lecz wieki przemijały; upadło perskie imperium, a chwała Izraela wciąż odwlekała się w czasie. Oni jedynie przeszli spod panowania Persji pod panowanie Grecji, a następnie dostali się pod zwierzchnictwo Rzymu.

W odpowiednim czasie przyszedł do nich Ten, który u Mal. 3:1 jest nazwany „posłannikiem przymierza” – w którym oni *powinni* byli się rozkoszo-

wać, ponieważ Jego misja uruchomiła bieg wydarzeń, który ostatecznie zaspokoi nieokreślone tęsknoty wszystkich ludzi, dając im prawdę, w której jest pragnienie ich serc.

Lecz niestety, po odrzuceniu przez ich naród Posłannika wysłanego przez PANA zastępów, lud Izraela został wypędzony ze swej obiecanej ziemi i rozproszony po całym świecie około 70 roku n.e.

### Co wtedy? Czy Boska obietnica zawiodła?

Nie! Apostoł Paweł, pod przewodnictwem ducha świętego, przywołuje ją ponownie na umysł i wskazuje, że dom, który ma być napelniony chwałą, nie jest ziemskim królestwem Izraela, lecz duchowym domem czyli królestwem Boga – kościołem Ewangelii. Ciesny Izrael mógł stać się tym duchowym domem i do nich Posłannik został wysłany. Wielu prawdziwych Izraelitów rzeczywiście Go uznało, a wierny Symeon nawet w dziecięciu Jezus ujrzał „światłość ku objawieniu poganom, a chwałę ludu twego izraelskiego” (Łuk. 2:32).

### Wielki wstrząs jest przed nami

Wstrząs wspomniany w tym wersecie nasuwa na myśl wcześniejszy wstrząs, który jak Paweł wskazuje, był trzęsieniem ziemi związanym z daniem Zakonu na górze Synaj, z inauguracją tego Przymierza Zakonu, które miało służyć jako nauczyciel doprowadzający ich do Chrystusa (Gal. 3:24).

Lecz ten ostatni wstrząs ma być o wiele większy, niż Izrael kiedykolwiek doświadczył. „Jeszcze Ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem” (Zyd. 12:26-28). Oświecony przez ducha świętego Apostoł, widzi trzęsącą się ziemię jako symbol zorganizowanego społeczeństwa, obecnie opartego na strachu i nieufności, na samolubstwie, chciwości, błędzie i zamieszaniu przeradzającym się w potężny kataklizm.

Kto w naszych czasach może wątpić, że to wielkie trzęsienie dotyczy nie tylko „władz, które są”, lecz także każdego z nas? W tym niespotykanym, ogólnościowym czasie wielkiego ucisku, wstrząsy demaskują i usuwają wszystko co jest chwiejne, przemijające i niedoskonałe. Królestwa tego świata, tracąc tradycyjną kontrolę nad ludźmi, narzucają im coraz bardziej swój nadzór i ograniczenia, zamierzając ocalić to, co jeszcze pozostało w ich władzy, lecz wszystko na próżno. Działające obecnie terrorystyczne siły, których ani nie można wyraźnie określić, ani nie da się łatwo pokonać, a które są *aktywne*, bardzo możliwe, że z dozwolenia Pana staną się częścią wielkiego procesu oczyszczenia.

### Czy niebo może być wstrząśnięte?

Tak, oczywiście! – nie miejsce mieszkania Boga, lecz *symboliczne* niebo, moce duchowej władzy w wielkich systemach światowego kościelnictwa są



wstrząsane aż do podstaw. Codzienne demaskowanie rażącej korupcji i hipokryzji na wysokich miejscach władzy, szokuje i narusza wątłą wiarę wielu. Dostrzega się, że przywódcy kościelni odrzucają Słowo Boże i lekceważą biblijne nauki jako dłużej nieużyteczne. We wstrząsaniu „niebios” poprzednie stanowiska władzy i wpływu są podkopywane lub tracone, a wstyd jest ich zapłatą.

### Nowy start

Braki zostaną usunięte, sztormowe uszkodzenia naprawione, a żarliwe oczekiwanie całego stwo-

żenia zostanie w końcu spełnione, chwała Boża będzie wyraźnie objawiona w Chrystusie i prawdziwym Kościele - w *nowych niebiosach*, w których sprawiedliwość panuje. Nowa ziemia, odrodzone ludzkie społeczeństwo, będzie odbijać światło i doskonałość niebios, a wszyscy ludzie, poczynając od Izraela, który pierwszy otrzymał Boską obietnicę, ostatecznie zaspokoją pragnienia swych serc. Oni wszyscy *poznają* swego Ojca i będą się rozkoszować chwalebnią wolnością dzieci Bożych (Rzym. 8:19-21; 11:26-29; 2 Piotra 3:13).

BS '04,56

## MIANOWANIE NOWEGO REDAKTORA NACZELNEGO

12 marca tego roku Ralph M. Herzig został wybrany jako Opiekun Wykonawczy i Dyrektor Świeckiego Ruchu Misyjnego, który jest wydawcą *Sztandaru Biblijnego*. Z tym stanowiskiem Brat Herzig przyjmuje również urząd Redaktora Naczelnego tego czasopisma, jak również kwartalnika *Teraźniejsza Prawda* i ogółu naszych publikacji. On przejmuje obowiązki po Bernardzie W. Hedmanie, który zmarł 30 stycznia bieżącego roku. Obszerne sprawozdanie z wyboru Brata Herziga pojawi się w następnym wydaniu *Teraźniejszej Prawdy*.

### Ciekawostki ...

Usiłując zahamować spadek liczby wiernych w ostatnich dekadach i spowodować jej przyrost, tradycyjne denominacje przeważające w Ameryce sięgnęły do pewnych nowych sposobów przyciągania nowych parafian. Miliony dolarów wydaje się na reklamy telewizyjne z nadzieją przyciągnięcia mas przez prezentowanie chrześcijaństwa w nowym, bardziej współczesnym świetle. Metoda kiedyś uważana za niesmaczną autoreklamę, teraz stała się potrzebna, aby ratować starzejące się budynki, pokryć plany kosztownych emerytur i działalność coraz mniej licznych misjonarzy. W marcu, agenci ze Zjednoczonego Kościoła Chrystusa (UCC) rozpoczęli penetrację sześciu rejonów USA, od Sarasoty, przez Florydę aż do Oklahoma City, usiłując przyciągnąć większą liczbę ludzi na nabożeństwa przed Wielkanocą. Również Stowarzyszenie Unitario-Uniwersalistów rozpoczęło narodową kampanię, aby kupić czas antenowy na reklamę swego „niezwykłego wyznania”, po raz pierwszy przetestowaną w Kansas City rok temu. Tego lata Zjednoczony Kościół Metodystyczny usłyszy propozycję rozszerzenia czteroletniej kampanii w celu uzupełnienia kurczących się zgromadzeń, której koszt wyniósł 18 milionów dolarów.

Dla kościelnych marketerów telewizyjna promocja jest brakującym ogniwem pomiędzy kongregacjami, które mają wiele do zaoferowania, a jednostkami poszukującymi miejsca, w którym będą się dobrze czuć. Jednak dla uczonych zajmujących się trendami w kościele, początek masowego marketingu sugeruje, że poszukiwanie jedności kościoła toruje drogę do etyki przetrwania tego, który najlepiej się dostosuje. Cyfry malują wizję 40 lat wędrówki po pustyni pustych kościelnych ławek. Na przykład, członkostwo w UCC zmniejsza się każdego roku, od 2,1 miliona w 1965 roku do 1,3 miliona obecnie. Metodyści, znani z serdecznego stosunku do swych zwolenników i z pomocy potrzebującym, mogą jedynie skierować do działania grupę misjonarzy, których szeregi przeczłony się z 2 000 przed 1950 rokiem, do zaledwie 93 w roku 2004. Unitarianie dostrzegli to, co nazywają „skromnym” wzrostem członkostwa, o jeden procent na rok w ostatniej dekadzie. Metodyści donoszą o 6 % wzroście uczestnictwa w nabożeństwach, kiedy rozsyłali ogłoszenia w okresach wzrostu liczby nowych członków: w Wielkim Poście, w Adwencie oraz w czasie powrotu do szkoły. Niektórzy w kościele wiążą nadzieje z posłannictwem „otwartych serc, otwartych umysłów, otwartych drzwi”, które poprowadzi zainteresowanych w kierunku lepszego sposobu życia.

Pomimo wciąż kurczących się budżetów, każda z tych trzech denominacji zatrudnia profesjonalistów, aby reklamować swoje wyznanie przez badania grupowe i wypisywanie haseł trafiających we właściwe struny społeczeństwa. Religijna treść zostałaby sprzedana masom tak jak każdy inny produkt, z jedną uwagą: Ten produkt musiałby pokonać większy niż zwykły problem „medialnego wizerunku”.

– Monitor Wiedzy Chrześcijańskiej

BS '04,57

# PYTANIA BIBLIJNE



## ZMARTWYCHWSTANIE „SPRAWIEDLIWYCH” I „NIESPRAWIEDLIWYCH”?

**P** W Dziejach Apostolskich 24:15 czytamy: „Mając nadzieję w Bogu, że będzie, którego i oni czekają, zmartwychwstanie i sprawiedliwych, i niesprawiedliwych.” Jak mamy rozumieć, że zarówno „sprawiedliwi” jak i „niesprawiedliwi” mają zmartwychwstać?

**O** W dosłownym tłumaczeniu, ostatnie zdanie z Dziejów 24:15 czytamy: „Nastąpi zmartwychwstanie zarówno sprawiedliwych jak i niesprawiedliwych.” Przed greckimi wyrazami przetłumaczonymi jako „sprawiedliwi” i „niesprawiedliwi” brakuje przedimka określonego.

Słowo *zmartwychwstanie* jest tłumaczeniem greckiego słowa *anastasis*, które oznacza pełne, kompletne podniesienie z warunków śmierci do warunków doskonałego życia.

Jak możemy zharmonizować nasz tekst z innymi wersetami Pisma Świętego, które oświadczają, że tylko *usprawiedliwieni* osiągną doskonałość życia? Wśród przykładów mamy Ew. Jana 3:36: „Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny; ale kto nie wierzy Synowi, nie ogląda żywota, lecz gniew Boży zostaje nad nim.” Inny przykład to Dz.Ap. 3:23: „I stanie się, że każda dusza, która by nie słuchała tego proroka, będzie wygładzona z ludu.”

Odpowiadamy, że Apostoł nie oświadcza, iż wszyscy *sprawiedliwi* i *niesprawiedliwi* zostaną udoskonaleni. On odnosi się do *sprawiedliwych* i *niesprawiedliwych* obecnego czasu. *Sprawiedliwi* to ci, którzy są „usprawiedliwieni przez wiarę” i jeśli oni okażą się wierni warunkom swego powołania, będą mieć udział w zmartwychwstaniu *sprawiedliwych*. *Niesprawiedliwi*, to niewierzący, o których Apostoł Paweł mówi, że nie uwierzyli, ponieważ bóg tego świata (szatan) zaślepił ich umysły (2 Kor. 4:4).

### Zmartwychwstanie sprawiedliwych

Ci, którzy są przyjemni Bogu przez praktykowanie wiary i poświęcenia się Jemu, i którzy są posłuszni prowadzeniu przez Jego Słowo, ducha i opatrności, są przez Niego przyjęci, niezależnie od tego czy żyli podczas Wieku Ewangelii czy w czasie wcześniejszych wieków wiary. Abraham, Izaak, Jakub, prorocy i inne mniej znane jednostki – niektórzy z

nich są wspomniani w Liście do Żydów 11 – umarli z wiarą. Bóg oświadcza, że oni otrzymają „lepsze zmartwychwstanie” oraz, że On był zadowolony z ich wiary (Żyd. 11:35,39). Ich zmartwychwstanie będzie oznaczać, że oni zostaną wzbudzeni jako doskonałe ludzkie istoty, podczas gdy świat będzie potrzebował wielu lat, aby osiągnąć ludzką doskonałość w Wieku Tysiąclecia.

Podczas Wieku Ewangelii Bóg rozwija jednostki z różnych klas wiary, niektóre z nich otrzymają ludzki poziom, inne poziom duchowy, a jeszcze inne będą na najwyższym duchowym poziomie – w naturze Boskiej.

### Zmartwychwstanie niesprawiedliwych

Inna ogólna grupa, ci, których Bóg nie może zaakceptować obecnie, to nieusprawiedliwieni. Wielu z nich jest szanowanymi, moralnymi ludźmi, lecz ponieważ brakuje im wiary, oni nie są godni „zmartwychwstania sprawiedliwych.” Śmierć Jezusa dokona ich uwolnienia z przekleństwa ojca Adama. Oni powrócą z *hadesu*, grobu, ze stanu śmierci, lecz ich wzbudzenie będzie zaledwie początkiem ich zmartwychwstania – ich *powstawaniem* do doskonałego życia. Niektórzy z nich zostaną wzbudzeni tylko po to, aby później umrzeć ponownie, z powodu braku akceptacji Boskich warunków błogosławienia.

Tysiącletnie pośredniczące panowanie Chrystusa i Kościoła jest zarezerwowane dla zmartwychwstania świata. Pracą tego wieku będzie otwieranie niewidzących oczu, otwieranie głuchych uszu i rozpowszechnianie wiedzy o Bogu na całej ziemi (Izaj. 35:5; 11:9). Tysiącletni proces zmartwychwstania będzie trwał, aż *wszystkim* zostanie udzielona *sposobność* zyskania wszystkiego, co zostało utracone przez Adama. Pod koniec Wieku Tysiąclecia zmartwychwstanie posłusznych stanie się faktem dokonanym. Jedynymi wyjątkami będą ci, którzy przez osobiste i dobrowolne odrzucenie Boga i Jego miłosiernego zbawienia przez Chrystusa, odmówią spełnienia tych łaskawych warunków. Tylko tacy będą skazani na wtórą śmierć i będą obwiniać jedynie samych siebie (Jer. 31:29,30). Spodziewamy się, że oni będą stanowić niewielką mniejszość.

### TE SAME CIAŁA W ZMARTWYCHWSTANIU?

**P** Czy w zmartwychwstaniu będziemy mieć te same ciała, w których umarliśmy?



**O**To *dusza* umiera, i *dusza* powróci obudzona w zmartwychwstaniu. W Edenie Bóg powiedział do Adama: „Dnia, którego jeść będziesz z niego, śmiercią umrzesz” (1 Moj. 2:17). To *dusza* czyli osoba Adama umarła, a nie tylko ciało (zob. naszą broszurkę *Co to jest dusza?* – dostępna na życzenie). „Dusza, która grzeszy, ta umrze” (Ezech. 18:4,20). Prosimy przeczytać także Ps. 78:50; Dz.Ap. 3:23 i Jak. 5:20. Jezus położył „ofiarą za grzech duszę swą” i „wylał na śmierć duszę swoją” (Izaj. 53:10,12). On złożył swoje ludzkie życie jako okup za Adama i jego rodzaj (1 Tym. 2:6).

Podczas zmartwychwstania, umarłe *dusze*, a nie umarłe *ciała*, zostaną wzbudzone ze snu śmierci. „I co siejesz, nie siejesz ciała, które ma potem wyrosnąć ... Ale Bóg daje mu ciało jakie chce, a każdemu nasieniu jego własne ciało” – rodzaj ciała stosowny do jego natury czy to duchowej, czy ludzkiej; ponieważ „są ciała niebieskie i ciała ziemskie” (1 Kor. 15:37,38,40).

### Duchowe i ludzkie ciała

Niebiańskie lub duchowe ciała są dla Kościoła. Ludzkie ciała byłyby nieodpowiednie dla niebiańskich warunków (1 Kor. 15:50). Reszta ludzkości, nie będąc spłodzona ze świętego Boskiego ducha czyli nie będąc nowymi stworzeniami, po przebudzeniu otrzyma ludzkie ciała, które ostatecznie mogą stać się doskonałe i dostosowane do wiecznej egzystencji na „nowej ziemi” (2 Piotra 3:13; Obj. 21:1).

W 1 Kor. 15:35-37 czytamy: „Ale rzecze ktoś: Jakoż wzbudzeni bywają umarli, i w jakim ciele wychodzą? O głupi! To, co ty siejesz, nie bywa ożywione, jeśliby nie umarło. I co siejesz, nie siejesz ciała, które ma potem wyrosnąć, ale gołe ziarno, jako się trafi, albo pszeniczne, albo jakiegokolwiek inne. Ale Bóg daje mu ciało jakie chce, a każdemu nasieniu jego własne ciało.” Te wersety wskazują, że ciała złożone w grobie w czasie pogrzebu, nie powracają z powrotem. Jako ilustracji Paweł używa faktu, że posiane ziarna pszenicy nie wracają, lecz raczej są tworzone nowe ziarna. Analogicznie, ciała, które są pogrzebane, nie powracają w zmartwychwstaniu.

### „UMARLI TWOI” I „MOJE UMARŁE CIAŁO”

**P**W pierwszej części Izaj. 26:19 (KJV) czytamy: „Ożyją umarli twoi, wstaną razem z moim umarłym ciałem.” Do kogo odnoszą się w tym wersecie „umarli twoi” i „moje umarłe ciało”?

**O**Izajasza 26:19 bywa wykorzystywany do udowodnienia, że te same ciała, które są składane w grobie, powstaną w zmartwychwstaniu. Po dokładniejszym przestudiowaniu, odkrywamy pewne problemy w interpretacji, kiedy opieramy się na tłumaczeniu *King James Version*. Usiłując wyjaśnić znaczenie, tłumacze czasami dodają słowa, które nie mają pokrycia z oryginalnym tekstem. Oni wtedy sygnalizują dodane słowa przez zastosowanie *kursywy*. Dodane słowa „razem z” w naszym tekście, wydają się

### Zmartwychwstanie świata ma dwie części:

1. wzbudzenie umarłych ze stanu śmierci, i
2. podniesienie wzbudzonych z niedoskonałości Adamowej z powrotem do doskonałości, jaką cieszył się Adam zanim okazał nieposłuszeństwo.

potwierdzać fałszywą interpretację. Także hebrajskie słowo przetłumaczone jako „ciało” nie ma liczby mnogiej, lecz w innych miejscach, to samo hebrajskie słowo jest oddane w liczbie mnogiej. Przykładem tego jest słowo „trupy” w Iz. 5:25.

Amerykańska oraz Angielska Rewidowana Wersja, Moulton, Lesser i tłumaczenie Żydowskiego Towarzystwa Wydawniczego, oddają ten werset jak następuje: „Ożyją umarli twoi, moje umarłe ciała powstaną.”

### Dwie części zmartwychwstania

Zmartwychwstanie świata ma dwie części:

1. wzbudzenie umarłych ze stanu śmierci, i
2. podniesienie wzbudzonych z niedoskonałości Adamowej z powrotem do doskonałości, jaką cieszył się Adam zanim okazał nieposłuszeństwo. Ukończenie tego procesu wobec ludzkości będzie wymagało całego Tysiąclecia.

O tych samych rzeczach uczy Izaj. 26:19:

- Pierwsze zdanie, „Ożyją umarli twoi”, odnosi się do *wzbudzenia* z umarłych.
- Drugie zdanie, „Moje umarłe ciała powstaną” odnosi się do *powrotu ze stanu Adamowej niedoskonałości do doskonałości*.

Wyrażenie „umarłe ciała” nie odnosi się do tych, którzy rzeczywiście są w stanie śmierci, lecz do umarłych w upadkach i grzechach (Efez. 2:1,5), ponieważ bez zasługi Chrystusa Bóg uznaje każdego, komu brakuje sprawiedliwości, za *umarłego* (2 Kor. 5:14). Powodem użycia słowa *moje* w zdaniu „moje umarłe ciała”, jest, że Chrystus – który jest mówcą w tym wersecie – z racji swego odkupienia i nabycia ich, stanie się ich Właścicielem i Panem, stąd może właściwie mieć do nich prawo (Rzym. 14:9). Patrząc na ten werset zgodnie z tym, dostrzegamy, że on nie odnosi się do tych samych ciał, które były pogrzebane, jako ponownie wzbudzonych, lecz do dwóch części procesu zmartwychwstania:

1. wzbudzenia z umarłych, i
2. ich powrotu do Adamowej doskonałości.

BS '04,58-59

Czwarty z serii artykułów o pobożnych mężczyznach i kobietach z całego świata, których życie kształtowało kulturę, w jakiej żyjemy.

## JOHN GREENLEAF WHITTIER

(1807-1892)

*Człowieku bracie, do serca brata swego przytul!  
Gdzie mieszka współczucie, tam pokój Boży jest;  
Właściwe nabożeństwo to miłość wzajemna.*

*Każdy uśmiech pieśni, każdy życzliwy czyn modlitwą.*

**TAKIE UCZUCIA JAK TE** uosabiały życie i przykład tego powszechnie kochanego amerykańskiego poety, twórcy pieśni i uczestnika kampanii w sprawie zniesienia niewolnictwa.

Urodzony w rodzinie farmerskiej w East Haverhill, stan Massachusetts, i wychowany w wierze Kwakrów, Whittier miał jedynie podstawowe wykształcenie, lecz był gorliwym czytelnikiem. Choć nie był krzepkim młodzieńcem, oczekiwano od niego zaangażowania w codziennej pracy na niezbyt dochodowej farmie. Jego zainteresowanie z widokami i dźwiękami natury oraz głęboka miłość do Boskich stworzeń objawia się w całym ciepłe jego ballad, poezji i dzieł pisanych prozą.

Kiedy w wieku 14 lat został zapoznany z dziełami szkockiego poety Roberta Burnsa, młody John odkrył w sobie „drogę za pomocą słów”. W późniejszym życiu wspominał swe młodzieńcze skłonności do kariery literackiej i opowiadał, jak pomimo poważnych obaw swego ojca, zdobywał potrzebną w tym kierunku wiedzę podczas dwuletniej nauki na Akademii w Haverhill, dorabiając jako szewc i nauczyciel w szkole. W 1826 roku pojawił się jego pierwszy poemat, *Odjazd wygnańca*, w *Wolnej Prasie*, wydawanej w Newburyport przez abolicjonistę W.L. Garrisona, który stał się jego przyjacielem na całe życie. Whittier napisał wiele poematów, szkiców i artykułów do różnych gazet oraz był redaktorem kilku poważnych czasopism podtrzymujących ruch na rzecz zniesienia niewolnictwa.

### Płomienny polityk

Uznawany przez wielu za subtelny poetę, którego głębokie refleksje nad życiem na wsi oraz żywe słowne obrazy minionego wieku nadal bardzo się podobają w anglojęzycznym świecie, lecz często zapomina się, że tkwił w nim również płomienny polityk.

W 1833 roku Whittier zdeklarował się jako abolicjonista, w swej broszurze *Sprawiedliwość i Własne Interesy* oraz uczestniczył w niepopularnej konwencji sprzeciwiającej się niewolnictwu. W 1834 roku, przez jedną kadencję służył w ciele ustawodawczym Partii Wigów, w Massachusetts. Rok później został obstrąpiony przez tłum i obrzucony kamieniami w miejscowości Concord, New Hampshire, a w innych okolicznościach grożono mu osobistą przemocą. Podczas swej kadencji jako redaktor *Pensylwania Freeman*, amerykańskiego czasopisma występującego przeciw niewolnictwu, biura gazety zostały doszczętnie spalone w czasie ataku tłumy, lecz Whittier kontynuował działalność aż do czasu, gdy pogorszył się jego stan zdrowia i wrócił do Massachusetts, aby za-

mieszkać z matką i siostrą, które po śmierci ojca poety osiedliły się w Amesbury.

### Wpływ Kwakrów

Bystry umysł i zdecydowany charakter Whittiera mógł zaprowadzić go daleko jako polityka, lecz jego postawa abolicjonisty była przeszkodą w takich ambicjach. Surowe, stoickie wychowanie typowe dla stylu życia Kwakrów, obdarzyło go niezachwianą wiernością wobec dobrych zasad i on stał się dozgonnym obrońcą uciśnionych. Chociaż bardzo się interesował problemami związanymi z dobrem i honorem narodu, Whittier na ogół odmawiał stanowisk w urzędach publicznych, ponieważ nie dążył do światowego uznania.

Przez całe życie cierpiał z powodu słabego zdrowia. W autobiograficznym liście do przyjaciela napisał, że po rodzicach odziedziczył nerwowe, wrażliwe usposobienie i od wczesnego dzieciństwa cierpiał na bóle głowy, które później ograniczyły możliwości czytania i pisanie do pół godziny jednorazowo. Jednak nigdy nie zaniedbywał sposobności publikowania płomiennej liryki, aby wykazywać zło i zyskiwać poparcie dla jego naprawy.

Jego słowa były proste. On powiedział, że jego ballady zostały „napisane bez oczekiwania, że przetrwają wydarzenia, które spowodowały ich powstanie; one były protestami, sygnałami niepokoju, wezwaniem do działania, słowami płynącymi z serca pisarza, rozgrzewającymi do białości, i oczywiście, nie mającymi zakończenia, które pobudzają do refleksji i cierpliwych rozmyślań.”

### Pieśni Whittiera

Piękna prostota słów objawia prawdziwy geniusz tego człowieka. One wyrażają uczucia serca wierzącego, których sam nie byłby w stanie sformułować, nadając sens duchowej łączności ze Stwórcą, nieuchwytną dla mniej elokwentnych.

*Drogi Panie i Ojczy ludzkości,  
Przebacz nasze nierozsądne kroki;  
Przyodziej nas umysłem prawnym;  
Abyśmy w czystszy życiu Twą pomoc znajdowali,  
W czci głębszej i chwale.  
Rosę Twego spokoju nadal zsyłaj nam,  
Aż wszystkie zmagania nasze ustaną;  
Odejmij z naszych dusz napięcie i stres,  
Niech nasze uporządkowane życie  
Wyznaje piękno Twego pokoju.*

Whittier powiedział: „Członkiem tej Społeczności Przyjaciół jestem od urodzenia, a także z trwałego przekonania o prawdziwości ich zasad i ważności ich świadectw. Jednocześnie mam życzliwe uczucia wobec wszystkich, którzy starają się, w inny sposób niż ja, służyć Bogu i nieść pożytek swym bliźnim.”

Choć jego pieśni nie stały się częścią praktyk religijnych Kwakrów, John Greenleaf Whittier służył Bogu i błogosławił pokolenia Chrześcijan – zarówno swymi słowami jak i czynami.

BS '04,60





# Droga świętości

„I będzie tam droga i ścieżka, która będzie nazwana drogą świętości; nieczysty nie pójdzie po niej; lecz będzie tylko dla podróżujących po niej, nawet i głupi na niej nie zabłądzą”

– IZAJASZA 35: 8 –

**PLANY SĄ NASZKICOWANE**, szlak zaplanowany, droga staje się zrozumiała. Budowa tej zdumiewającej drogi świętości będzie bardziej złożonym i ambitnym przedsięwzięciem niż świat kiedykolwiek widział, a jej wytyczenie zostało powierzone jedynej Kompanii mogącej sprostać takiemu przedsięwzięciu – Synom Bożym.

Za kulisami przez cały czas trwają przygotowania, chociaż szczegóły pozostaną w tajemnicy, dopóki pewne przeszkody nie będą usunięte i pracujący na ziemi zespół będzie mógł bezpiecznie rozpocząć pracę od podstaw.

## Miejsce budowy – Planeta Ziemia

W jakim miejscu? – zapyta ktoś.

Ach, w rzeczywistości, dokładnie wszędzie. *Wszędzie? Jak to możliwe?*

Tak, zgodnie z opisami, ta droga świętości obejmie całą ziemię i będzie w stanie pomieścić wszystkich pragnących nią podróżować – nie powozami czy autokarami, lecz wyłącznie pieszo. Wszyscy muszą *ić*? Tak, to prawda – mają po niej podróżować odkupieni, według wskazówek rzecznika Kompanii.

## Izajasz ogłaszał informacje o tym projekcie

Słowny obraz wydarzeń na świecie, nakreślony przez proroka blisko 3000 lat przed ich wypełnieniem, jest jednym z najpiękniejszych klejnotów literatury biblijnej. Występuje tu wizjonerski język, a jego symbolika jest uderzająco piękna, jednakże jest w nim zawarta przekonująca obietnica praktycznego zastosowania proctwa w pewnym przyszłym Złotym Wieku, kiedy wszystkie nieszczęścia dotykające ludzkie społeczeństwo zostaną usunięte. Ten temat powtarza się w całym Piśmie Świętym. I faktycznie Piotr mówi o „czasach naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków” (Dz.Ap. 3:21).

Tym czasem może być tylko ustanowienie Królestwa Bożego na ziemi, kiedy przyjdzie odpowiedź na zażyte przez wieki modlitwy. Chrześcijanie na całym świecie nadal modlą się: „Przyjdź Królestwo Twoje; bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi” (Mat. 6:10).

Lecz jak zdumiewające jest, że tak niewielu wydaje się oczekiwać dosłownej odpowiedzi na tę prośbę. Posłannictwem naszego Pana Jezusa podczas Jego ziemskiej służby było, że Królestwo Boże „przybliży się”, w tym znaczeniu, że On rozpoczął wówczas gromadzenie Kompanii świętych mężczyzn i kobiet, którzy mają być przyłączeni do Niego, aby tworzyć Zarządzające Gremium tego Królestwa. Światowe wydarzenia bezbłędnie dowodzą, że to jest realizowane.

W niedługim czasie oni zapoczątkują wielkie dzieło odnowy dla reszty ludzkości – i otworzą drogę świętości do nowego życia.

## Problemy wzmózonego ruchu

Ludzie mówią: „Na dzisiejszych drogach bierzesz życie w swoje ręce.” Urzędnicy odpowiedzialni za transport w olbrzymich centrach światowych metropolii nie wiedzą co począć, aby w bezpieczny sposób sprostać potrzebom wciąż rosnącego „biegania tu i tam” w tym „czasie końca” (Dan. 12:4). I nawet na przedmieściach wprowadza się środki ograniczające natężenie ruchu, aby zminimalizować niebezpieczeństwo.

## Dokąd zdążamy?

Patrząc na ten chaos z dogodnego punktu obserwacyjnego, na pewno wydaje się, że każdy chce być gdzieś jeszcze. Społeczeństwo jest niespokojne, niezadowolone, wciąż szukając jakiejś nowej rozrywki, aby podtrzymać swój styl życia „jedź, pij i bądź szczęśliwy.” Lecz szczęście, którego szukają jest ulotne.

Nieliczni zatrzymują się, aby rozważyć, że to, co ma największe znaczenie jest *wiecznym losem* każdego z nas. Ponieważ mamy wolną wolę, w pewnym sensie *nasze życie jest w naszych własnych rękach*.

Pójdzie razem z tłumem jest wybraniem „szerokiej drogi”, która prowadzi do zagłady (Mat. 7:13). To jest śliskie zbocze i ucieczka z niego nie jest łatwa.

Jezus mówił też o „wąskiej drodze”, trudnej drodze, którą jedynie nieliczni mogą znaleźć. Ona prowadzi do *życia*. Oczywiście, On miał na myśli ofiarniczą podróż tych wiernych uczniów, którzy byli Jego naśladowcami, porzucając wszystkie ziemskie nadzieje i ambicje, aby mogli mieć udział w niebiańskim dziedzictwie ze swym Panem.

My nie możemy już wybrać ofiarniczej ścieżki, lecz podobnie jak wierni starożytności, możemy unikać drogi prowadzącej do zagłady i podążać wąską ścieżką prawdy i prawości, czcąc naszego Boga (Ps. 26:1,3; 101:6; 128:1). On nie prosił o to, co jest niemożliwe, kiedy powiedział do Abrahama: „Chodź przed obliczem moim, a bądź doskonały” (1 Moj. 17:1). Bóg nie patrzy tak bardzo na czyny upadłej natury, lecz na *intencje serca*. „Strzeż swego serca ze wszelką pilnością, bo z niego wychodzi życie” (Przyp. 4:23, KJV).

## Kwestie życia

Nowa Droga Świętości będzie drogą do doskonałego ludzkiego życia w przywróconym ziemskim raju. Ziemskie miliony – ci, którzy będą żyć w czasie jej inauguracji, i ci, którzy zostaną uwolnieni z grobu, podejmą podróż z grzechu, słabości i smutku do czystości, radości i zadowolenia.

Proctwo nie jest fantazją. Jego język może być dziwny dla naszych uszu, lecz pozytywny i praktyczny zamiar naszego miłującego Stworzyciela promienieje przez nie, i On rozszerza swe zaproszenie na wszystkie rodziny ziemi:

„**To jest droga, chodźcie po niej**” (Izaj. 30:21).



# Co by było gdyby ...?

*To, co napisano poniżej nie jest rzeczywistością, lecz rzekomym stanem, z którego, gdyby okazał się faktem, można by wyciągnąć sześć wniosków. Oczywiście ten stan jest nie do pomyślenia dla wierzącego chrześcijanina.*

## GDYBY CHRYSZTUS NIE ZOSTAŁ WZBUDZONY

1. *Wtedy nasze głoszenie byłoby na próżno.* W ostatnich dniach jest wiele próżnego głoszenia, a dużo z tego dotyczy *umarłego* Chrystusa. Oni zatrzymują Pana na krzyżu. Nie znają Go jako Zwycięzcy nad śmiercią. Nie znają znaczenia pustego grobu. Ci, którzy głoszą umarłego Chrystusa, który nie został wzbudzony, mają ubogie świadectwo. Nie ma w nim żadnej radości ani nadziei. Jest to po prostu nominalne chrześcijaństwo. Ich jedyną satysfakcją jest obchodzenie rytuałów i czynienie dobra, tak jak oni je rozumieją. Oni mogą mieć system moralności. Tak czynią poganie. Paweł przewidział, że takie tendencje prowadzą do zguby, gdy ludzie bardziej umiłują kłamstwo niż prawdę (2 Tes. 2:10-12). Jest wielu religijnych ludzi obecnie, lecz to nie są prawdziwi chrześcijanie.

2. *Również wasza wiara byłaby daremna.* Wiara w *martwego* Chrystusa nigdy nikogo nie zbawiła. Nie ma żadnej nadziei w tym rodzaju wiary. Będąc religijnym i zyskując sobie chwałę u ludzi, można mieć chwilową satysfakcję, lecz takie rzeczy nie mogą podtrzymywać. Bajki mogą dać jedynie tymczasowy pokój umysłu. Lecz paniczny strach powróci i umysł ostatecznie może stać się niezrównoważony.

3. *Okazałibyśmy się fałszywymi świadkami Boga.* Każdy człowiek, który uczy, że Biblia jest jedynie zbiorem mitów i ludowej tradycji, jest fałszywym świadkiem Boga. Co do tego nie ma wątpliwości. Lecz tutaj okazuje się, że sami najlepsi, tacy jak Paweł i inni Apostołowie z nim, byłiby fałszywymi świadkami Boga, gdyby Chrystus nie został wzbudzony z umarłych. Pi-

smo Świète mówi o Mocarzu przychodzącym w celu naprawienia wszystkich uczynków diabła, tego staro-dawnego węża. Ostatni wróg, śmierć (szatan miał władzę nad śmiercią), zostanie zniszczona. Nadchodzi czas kiedy ludzie nie będą już więcej umierać. To jest zwycięstwo.

4. *Jeszcze tkwimy w swoich grzechach.* Prawo rekompensaty, prawa natury i sam charakter Boga wymaga kary za grzechy. Tą karą jest *śmierć*. Przez jednego człowieka ona przyszła na wszystkich ludzi. Zatem wszyscy ludzie umierają. I to aż do ostatniego, gdyby nie ... . Lecz Bóg w swej mądrości i roztropności dał nam zastępcę w Jezusie, który poniósł nasze grzechy. To, i tylko to, daje nam nadzieję życia. To jest dar, który możemy wziąć darmo, jeśli chcemy. Gdyby Chrystus nie został wzbudzony, to musiałby popełnić jakieś grzechy. Lecz Jego zmartwychwstanie jest dowodem, że On zadowolili wszystkie wymagania sprawiedliwości.

5. *Ci, którzy zasnęli w Chrystusie, zginęli.* Oczywiście! Gdyby nie byli wzbudzeni z grobu, nie ma dla nich żadnej nadziei na przyszłe życie. Lecz jeśli w Chrystusie, wtedy wszyscy, którzy z Nim umarli, z Nim są wzbudzeni. W Chrystusie wszyscy będą ożywieni.

6. *Jesteśmy najbardziej nieszczęśliwi ze wszystkich ludzi.* Oczywiście, to prawda. Nie ma żadnej nadziei, żadnego życia. *Nic!* To jest stan ziemskich zwierząt. Bóg mówi, że ludzie mogą dostrzec te rzeczy w stworzeniach i to bez żadnego wyjątku. Nie ma żadnego uchylania się od odpowiedzialności za dokonanie wyboru. A człowiek nie lubi brać odpowiedzialności i dokonować wyborów.

BS '04,62

## Pieśń i historia

**WILLIAM NEWELL (1868-1956)** urodzony w Savannah, Ohio, był ewangelistą, nauczycielem Biblii i przez pewien czas zastępcą dyrektora w Biblijnym Instytucie Moody'ego w Chicago, Illinois. Pewnego dnia, gdy podążał na lekcje, rozmyślał o tym, co Chrystus uczynił dla niego na krzyżu. Słowa „Na Kalwarii” pojawiły się w jego umyśle i on szybko wszedł do pustej klasy i zapisał je na jedynym dostępnym kawałku papieru, na starej kopercie. On dał słowa Danielowi Townerowi, który uczył muzyki w tej szkole. W ciągu godziny narodziła się nasza pieśń „Na Kalwarii.” W 1895 roku pieśń została opublikowana i chrześcijanie na całym świecie śpiewają ją jako swe własne świadectwo.

*Lata spędziłem w próżności i pysze,*

*Nie przejmując się, że mój Pan został ukrzyżowany  
Nic nie wiedząc, że na Kalwarii umarł dla mnie.*

*Przez Słowo Boże w końcu grzech poznałem swój,*

*Wtedy drzałem, że wzgardziłem prawem  
Aż ma winna dusza z błaganiem na Kalwarię się zwróciła.*

*Teraz Jezusowi powierzyłem wszystko*

*I z radością za mego Króla uznaję Go  
Teraz zachwycona ma dusza tylko o Kalwarii śpiewać może.*

*O, miłości, co zbawienia nakreśliłaś plan!*

*O, cóż za łaska na człowieka sprowadziła go!  
Ach, jak potężną przepaść na Kalwarii zażegnał Bóg!*

*Tam miłosierdzie było wielkie, a łaska darmo;*

*Przepraszam, że one pomnożyły się dla mnie;  
Tam, na Kalwarii, zmartwiona ma dusza wolność odnalazła!*



# GENERALNA KONWENCJA

organizowana przez  
Świecki Ruch Misyjny „EPIFANIA”

sobota, niedziela, poniedziałek  
1, 2, 3 maja 2004 r.

## POZNAŃ

Przewodniczący: br. Jan Ozimek  
Zastępca: br. Henryk Bacik  
Akompaniator: br. Emil Zwoliński

### Sobota, 1 maja

*„Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służył” – Mat. 20:28*

10 <sup>00</sup> – 10 <sup>30</sup>	Nabożeństwo poranne .....	.br. Jan Ryl (T)
10 <sup>30</sup> – 11 <sup>00</sup>	Powitanie .....	.br. Marian Olekszy
11 <sup>00</sup> – 12 <sup>00</sup>	Wykład .....	.br. Adam Urban
12 <sup>40</sup> – 13 <sup>40</sup>	Wykład .....	.br. Ryszard Wojtko
14 <sup>20</sup> – 15 <sup>20</sup>	Wykład .....	.br. Stepan Łychowicz (Mołdawia)

### Niedziela, 2 maja

*„Wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowani będą”  
– 2 Tym. 3:12*

9 <sup>00</sup> – 10 <sup>30</sup>	Zebranie Świadectw .....	.br. Augustyn Bochniak
11 <sup>10</sup> – 12 <sup>30</sup>	Wykład do chrztu .....	.br. Otton Ryl
12 <sup>30</sup> – 13 <sup>30</sup>	Symbol chrztu .....	
14 <sup>10</sup> – 15 <sup>40</sup>	Symposium: „Wszystko czyńcie bez szemrania i sporów” – Filip. 2:14	
	1. Analiza Listu do Filip .....	.br. Grzegorz Nowak
	2. Szemranie .....	.br. Łukasz Bednarz
	3. Spory .....	.br. Piotr Kucharski

### Poniedziałek, 3 maja

*„Doskonałym należy twardy pokarm, to jest tym, którzy przez przyzwyczajenie mają zmysły  
wyćwiczone ku rozeznaniu dobrego i złego” – Żyd. 5:14*

9 <sup>00</sup> – 10 <sup>30</sup>	Zebranie Świadectw .....	.br. Marek Urban
11 <sup>10</sup> – 13 <sup>00</sup>	Sesja ekon. organiz. i odpowiedzi na pytania:	
	- sprawozdanie organizac. finansowe .....	.br. Ryszard Wojtko
	- sprawozd. z pracy w zakładach karnych ..	.br. Kazimierz Kielbowicz
	- informacje różne .....	.br. Piotr Woźnicki
	- odpowiedzi na pytania .....	.br. Piotr Woźnicki
13 <sup>40</sup> – 14 <sup>40</sup>	Wykład .....	.br. Jan Ryl (W)
14 <sup>40</sup> – 15 <sup>10</sup>	Zakończenie i Uczta miłości .....	.br. Jan Ozimek

## Nie ma Go tutaj On powstał z umarłych

W TAMTEN PIĄTEK PO POŁUDNIU, kiedy Jezus został skazany na śmierć na krzyżu, Józef z Arymatei, zamożny obywatel i potajemny naśladowca Jezusa, poprosił gubernatora czy mógłby zabrać ciało Jezusa i pochować je we właściwy dla Żydów sposób.

Józef posiadał duży ogród z wybudowanym nowym grobowcem, i kiedy strażnicy sprawdzili, że Jezus był rzeczywiście martwy, Józef i jego przyjaciel Nikodem owinęli ciało w płótno, namaścili i złożyli je do grobu.

Żydowskie grobowce w tamtych czasach nie były podobne do grobów, które obecnie widzimy na cmentarzach. One zazwyczaj były żłobione w skalistych wzniesieniach i były wystarczająco duże, aby człowiek mógł stanąć w ich wnętrzu.

Dwóch przyjaciół położyło delikatnie Jezusa na kamiennej płycie, okrywając Jego głowę i ciało lnianymi szatami. Oni nic więcej nie mogli zrobić ze względu na Sabat (sobotę) i dlatego zamierzali powrócić tam w niedzielę, aby przeprowadzić właściwy pogrzeb i ostatni raz oddać szacunek Nauczycielowi, którego tak bardzo miłowali.

Oni położyli ogromny kamień, aby zapieczętować wejście do grobowca, lecz żydowskie władze nalegały, aby strażnicy trzymali straż przy grobie, żeby uczniowie Jezusa nie usunęli z grobu ciała, aby potem twierdzić, że On powstał z umarłych.

### Niedzielnny ranek

Maria Magdalena i dwie inne kobiety widziały, gdzie Józef pochował Jezusa i planowały przyjść do grobu z wonnymi ziołami w niedzielny ranek. One wyruszyły kiedy jeszcze było ciemno. Idąc, przypomniały sobie o wielkim kamieniu, który zasłaniał wejście i zastanawiały się: „Któż nam odwali kamień?”

Wyobraźcie sobie ich zdziwienie, kiedy odkryły, że kamień został odsunięty, a grób jest pusty! Wtem nagle pojawiło się dwóch mężczyzn ubranych w lśniące szaty. Maria i jej przyjaciółki bardzo się przestraszyły i ukłękły na ziemi.

*„Dlaczego szukacie żyjącego między umarłymi?” zapytali mężczyźni. „Nie ma Go tu; On powstał z umarłych.”*

Z trudem wierząc w to, co usłyszały, kobiety pośpieszyły, aby opowiedzieć Piotrowi, Janowi i innym uczniom. Piotr i Jan wyruszyli od razu, biegnąc całą drogę. Jan przybył pierwszy (ponieważ był młodszy), pochylając się, aby zajrzeć do grobu i zobaczyć, że był pusty. Piotr wbiegł prosto do wnętrza i przekonał się, że to prawda – Jezus jest żywy!

Możesz przeczytać tę historię dla siebie w czterech Ewangeliach:

Mateusza 27:57 – 28:8,  
Marka 15:42 – 16:8,  
Łukasza 23:50 – 24:12,  
Jana 19:38 – 20:18.



Każdy z pisarzy pamięta tę historię trochę inaczej. Zwróć uwagę na te fakty, które się powtarzają i szczegóły różniące się w każdej Ewangelii.

## Roszczenia odszkodowawcze pod ostrzałem

**Roszczenia odszkodowawcze wobec służb sektora publicznego rujną służbę zdrowia i szkolnictwo, ostrzegali poprzedni gabinet ministra Stephena Byersa. On ma propozycję poddania tego tematu pod dalszą publiczną debatę i większą kontrolę.**

Roszczenia wobec szkół wynoszą 200 milionów funtów na rok – to wystarczyłoby na płace dla 8 000 nowych nauczycieli. Odszkodowania z tytułu błędów popełnionych przez państwową służbę zdrowia sięgają kwoty 477 milionów funtów w 2003 roku, to wystarczyłoby na sfinansowanie 22 000 dodatkowych pielęgniarek. Pieniądze potrzebne na ratowanie życia i edukację dzieci są wykorzystywane na sfinansowanie systemu odszkodowań, gdzie prawdziwymi beneficjentami są prawnicy i spółki zajmujące się wypadkami. Komercyjna TV ujawnia cały mechanizm działania ludzi, którzy świetnie prosperują, twierdząc że we wszystkim, co się zdarzy, jest jeszcze winien ktoś inny. Oni działają według zasady: „Wina, Roszczenie, Zysk.”

### Naprawienie zła

Od ponad stu lat obserwujemy stopniowy wzrost uznania dla ludzkich praw, a sprawa „sprawiedliwości dla ludzi” była rezultatem wielkich ruchów odnowy religijnej XIX wieku. Przepaść pomiędzy bogatymi i biednymi zmniejszyła się i ci, którzy wcześniej byli społecznie upośledzeni, obecnie są dobrze uświadomieni co do swych praw i głośno się ich domagają, a prawo na ogół jest po ich stronie. Lecz „zwyczaj żądania odszkodowań” jest narażaniem na nadużycia, a szybkie bogacenie się przez podejrzane procesy sądowe zubaża kogoś innego, zazwyczaj podatnika.

### BOSKE ODSZKODOWANIE

**Wina:** Kiedy Adam zgrzeszył i zaszkodził sobie, on wiedział, że była to jego własna wina i spotkały go konsekwencje. Jego rodzina także doznała straty (Rzym. 5:12) i wielu mogłoby domagać się odszkodowania! Lecz kto płaci?

**Roszczenie:** Jezus płaci. Porozumienie jest zawarte i fundusz odszkodowawczy jest zupełnie wystarczający, aby zaspokoić potrzeby wszystkich wysuwających roszczenia. Zapłata jest wstrzymana do czasu, aż będzie zebrana całkowita liczba tych, którzy z niej skorzystają, chociaż niektórzy już otrzymali zadatek, wcześniej godząc się na przedstawione warunki (Żyd. 11:6).

**Zysk:** Jak Dawid przepowiedział i jak Jezus obiecał: „Pokorni odziedziczą ziemię, i rozkochają się w wielkości pokoju” (Ps. 37:11; Mat. 5:5). Żyjąc wówczas w ogólnoświatowym Edenie, prawa wszystkich zostaną w pełni przywrócone, wszystkie krzywdy zapomniane. Chwała Bogu za Jego dar w Jezusie, który stał się naszym Odkupicielem!